

NOFX – Punk in Drublic (1994)

Written by bluesever

Saturday, 26 December 2009 12:17 - Last Updated Thursday, 27 September 2018 08:07

NOFX – Punk in Drublic (1994)



- * 1. *Linoleum*
- * 2. *Leave it alone*
- * 3. *Dig*
- * 4. *The cause*
- * 5. *Don't call me white*
- * 6. *My heart is yearning*
- * 7. *Perfect government*
- * 8. *The brews*
- * 9. *The quass*
- * 10. *Dying degree*
- * 11. *Fleas*
- * 12. *Lori meyers*
- * 13. *Jeff wears birkenstocks*
- * 14. *Punk guy*
- * 15. *Happy guy*
- * 16. *Reeko*
- * 17. *Scavenger type*

Mixed By – Ryan Greene Performer [Double Chin] – Fat Mike Performer [Dreads] – Eric Melvin Performer [Talent] – El Hefe Performer [Tattoos] – Herb Reath Stinks Producer – Fat Mike, Ryan Greene Performer [Chanks] – Kenny Lyon Steel Drums – Mr. Rojers Trombone – Chris Dowd Trumpet – El Hefe Vocals [Additional] – El Hefe, Kim Shattuck, Mark Curry Backing Vocals [Gang Vocals] – Desi Mizrahi, Mel Hefe*, Eric Melvin, Erik Sadinberg, Jeff Abar-tagoldbergstein, Joey Schwitzbergstein, Jordan Lieberman, Kenny Lyonstein, Kent Gladfelter, Lynn Straitstein, New Jew Revue, Shawn Jewey, Steve Taylorberg, Tony Leevenberg

Punk in Drublic was one of the most crucial records, not only for NOFX's career, but also for the EpiFat years and for being one of those albums (even though it was released on Epitaph) that have that "Fat Wreck sound." And the band achieved the ultimate punk—rock dream with this

NOFX – Punk in Drublic (1994)

Written by bluesever

Saturday, 26 December 2009 12:17 - Last Updated Thursday, 27 September 2018 08:07

record. They stuck to their principles and the album went gold after selling over five hundred thousand copies in the United States alone without the help of a major label or MTV and it made it made to the top 20 records on the Billboard charts. Not many bands have done that since and NOFX is still the most successful band that has never been on a major label. Pretty impressive, no? And keep in mind this was when the Internet had nowhere near the popularity it has today.

Clearly the fans see this album as a classic and some of NOFX's best work. I think it is also fair to say that the band believes that to a certain extent as well because they recently announced that they'd be playing Punk in Drublic all the way through at certain shows and if you go see them play shows where they don't do that, the band plays a fair amount of songs from this record. Even the last time I saw them live they played "Linoleum," "Leave it Alone" and "Lori Meyers;" all three of which are classic and phenomenal NOFX songs.

What makes this album great though, is that this was a time where NOFX's songs were a lot more musically complex. Take the song "Perfect Government" for example, there's an awesome guitar solo in the introduction of that song along with very different rhythms and great lyrics like "It's all about the money/ Political power is taken/Protecting the rich, denying the poor." They did it while not being afraid to venture out into other genres like ska/reggae with the song "Reeko" and slow/soft rock with the song "My Heart Is Yearning." They addressed politics with song "Perfect Government," religion with the song "The Brews," and race with the song "Don't Call Me White." And then there some pure kick—ass punk rock tunes like "Linoleum," "Leave it Alone," "Punk Rock Guy (Cause He Does Punk Things)" and "The Cause." with their notorious twisted sense of humor.

NOFX today still have not been on a major label and they have pretty much kept their sound. Granted, I think it's hard to achieve the success the band had with Punk in Drublic, but its arguable that even ten years later when they released The War On Errorism that were still on a hot streak from the Punk in Drublic years. Their songs were still rockin', well put together and funny at times. But fast forward to when the band released Coaster, the songs were getting progressively less detailed and complex. The quality just wasn't there. And the same goes for 2012's Self Entitled. This was not a terrible album, but there were a lot less great songs on it than Punk in Drublic, The War On Errorism or White Trash, Two Heebs, and a Bean. But I haven't lost hope. NOFX is a massively talented band and shouldn't have a problem with writing a new album in the future that will live up to the band's better albums.

What makes a great art piece in any medium is not only the high quality of the work, but also the story behind it. The fact that Punk in Drublic was able to get the success it did without a major label shows that bands just need to write a great album and then let the fans do the rest.

NOFX – Punk in Drublic (1994)

Written by bluesever

Saturday, 26 December 2009 12:17 - Last Updated Thursday, 27 September 2018 08:07

Sure, this album's sound and lyrical content is very influential to a lot of punk bands, but it is also a very important example that the punk rock ethos can work if you just stick to the main principles. ---Ricky Frankel, punknews.org

"Punk in drublic" była moją pierwszą własną płytą Nofxa. To dzięki niej oderwałem się od Offspringa i innych hybryd rockowych. Została wydana w 1994, a wiadomo co wtedy działo się na rynku muzycznym. Do sklepów trafił "Smash" Offspringa, "Dookie" Green Day'a oraz "Let's go" Rancida. Data ta była punktem zwrotnym w punk rocku, a w zasadzie jego powrotem. Według mnie Nofx przysłużył się temu w najlepszy sposób. Ciekawostką jest sam tytuł krążka. "Punk in drublic" ma w zamierzeniu oznaczać "Drunk in public" (Nofx już wiele razy bawił się w tego typu bajery). /p>

Krażek otwiera El Hefe swoją czterosekundową wstawką śpiewaną ala' Pavarotti. Ale już po chwili zastępuje go dzika gitara i charakterystyczna dla Nofxa perkusja. Kawalek "Linoleum" idealnie pasuje na początek "Punk in drublic". Po nim przychodzi kolej na "Leave it alone", znany niektórym z teledysku (Nofx ma ich aż trzy :). Piosenka bardzo udana, z fantastycznymi "wycinkami w graniu". Następny utwór "Dig" jest jednym z moich ulubionych - jednak niech początkujący fani się na niego nie napalają, doskonałość tej kompozycji dostrzeżę po około dwóch tygodniach słuchania. Potem przychodzi kolej na "The cause" ze wspaniałą, niepowtarzalną wstawką gitarową oraz nawet harmonicznym śpiewem - jedna z oryginalniejszych pozycji na płycie. Następną piosenką jest "Don't call me white". Bardzo szybko wpada w ucho, jednak nie wprowadza niczego nowego w podkładzie instrumentalnym. Szósta kompozycja to "My heart is yearning". Jest naprawdę nietypowa. Nie wiadomo czy to ska, czy raegge czy jeszcze coś innego. W odróżnieniu od reszty utworów, dużą rolę pełni tutaj trąbka. Kawalek jest ostoją, która pozwala na 2,5 minutowe odsapnięcie. Po niej następuje "Perfect government" z bardzo fajnym tekstem. Przez chwilę Fat Mike śpiewa prawie jak Muniak Staszczyk z T-love. Ósma pozycja "The brews" to prawdziwa perełka, zresztą moją ulubioną. Ta piosenka jest fenomenalna, z kilku(nasto) osobowym wokalem. Poza tym ma zadatki na hymn punkowy, aż strach pomyśleć, co dzieje się na koncercie, gdy śpiewa publika :) Po "The brews" wchodzi ciężka (jak na Nofx) gitara z "The quass". To utwór instrumentalny, który stanowi jakby wstęp do "Dying degree". Jest niczego sobie, ma fajny refren. "Fleas" jest chyba jedną z najnudniejszych kompozycji (ale jest także wspaniała). Dwunastka - "Lori Meyers" - prawdziwi miodek na kształt ballady w naprawdę w dobrym stylu, a słowa, w odróżnieniu od innych kawałków, Nofxa mają głębszy sens. Po minucie zaczyna śpiewać kobieta?! Całkiem niezłe to brzmi, a nawet nadaje wspaniały klimat. Numer trzynasty przypadł fantastycznemu "Jeff wears birkenstocks?" - bardzo prostemu, ale doskonałemu w swojej prostocie. Następne jest "Punk guy". Trwa jedynie 67 sekund, ale w ironiczny sposób pokazuje jaki powinien być, cytuje: "The punkest motherfucker...". Piosenka w swoim tekście zawiera

NOFX – Punk in Drublic (1994)

Written by bluesever

Saturday, 26 December 2009 12:17 - Last Updated Thursday, 27 September 2018 08:07

wiele odniesień do wielkich i słynnych postaci (min. Johnny'ego Rottena). "Happy guy" stanowi utwór opozycyjny do "Punk guy". Jego wspaniałość odnajduje się także po dłuższym słuchaniu. Na koniec umieszczono dwie spokojne i na swój sposób nastrojowe kompozycje. Pierwsza - "Reeko" powoli ciągnie swój schemat, aby po dwóch minutach przyspieszyć kontrastowo - bardzo dobra pozycja. "Scavenger type" jest nagrana akustycznie?! Jednak jest pełna uroku, nietrudnego do odkrycia. Na końcu krążka znajduje się niespodzianka. /p>

"Punk in drublic" według mnie jest błyszczącą perełką wśród nowej fali punk rocka. Nofx godnie reprezentuje nowoczesną odmianę tej muzyki. Nie kryje tego, iż jest to mój ulubiony zespół, ale jestem przekonany, że płyta spodoba się każdemu szanującemu się słuchaczowi. Jedyne 1,01 punkta odjąłem za trudność w odbiorze dla początkujących i świeżych wielbicieli punk rocka. Nofx nie jest zespołem na jedno słuchanie!!! /p>

Dynamiczna perkusja, nawałnica kontrastów... - to jest to, co tygryski lubią najbardziej. Krążek wydała Epitaph (jak również resztę dostępnych w Polsce płyt Nofxa) i... już nic nie trzeba mówić. Sama wytwórnia mówi o płycie w ten sposób: "Get it or be dick". ---Bigos, rockmetal.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#)

[back](#)